

Czasopismo Sam wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamieszkałe		w mieście	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartałnie	1 złr. 35	kwartałnie	1 złr. 20
połrocznie	2 „ 70	połrocznie	2 „ 40
rocznie	5 „ 40	rocznie	4 „ 80

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAM

Cena ogłoszeń:

5 centów od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.

Przedpłatę miejscową, zamieszczeniem i ogłoszenia

przyjmuje: Redakcyja, naprzeciw Starostwa w Przemysłu

Rekopisma nie zwracają się.

czasopismo społeczno-ekonomiczne.

Zawsze ci sami.

Dzięki piśmowi i początkowemu zachowaniu się smutnej pamięci Sadyka paszy Czajkowskiego, a przezwadnie jednemu z jego dzieł: Wernyhora, rozbudziło się w młodszych pokoleniach mniemanie, iż państwo Osmanów, którego zaborec zachcianki i wieczne zagony w ziemi Rzeczypospolitej były powodem, iż Polska nigdy wznowić się nie mogła i ostatecznie musiała upaść, przyczyni się do odbudowania jej, „pojąć koinie w Horynu”. To mniemanie stworzyło sympatyja pewną ku tym tyranom Chrześcijaństwa i ludów słabszych, tak dalece, że gdy przed kilku laty wybuchła wojna na wschodnią i bratnie nam sławięci narody chwycyli za broń, sympatyja wielkiej części naszego kraju, nie była po stronie tych, co życie swe oddawali za wolność, lecz po stronie tych ciemiężców, którzy odmawiali im praw ludzkich. Przyczyniła się do tego po części ta okoliczność, iż w obronie uciemiężonych stanął nasz wróg: Carstwo rosyjskie, a nienawidź się temu odślepiała tak umysły, iż ci którzy sami jęczał w niewoli i gotowi zawsze ponieść najcięższe ofiary były odzyskać wolność, odmawiali do niej prawa swym braciom, żyjąc, by zła sprawa ciemiężców odniosła zwycięstwo. Każdy głos zimniejszy, studzący ten zapal przeciwny tradycyi naszej, budził oburzenie i wywoływał krzyki, iż między naszymi ziomkami są wyrodki, co orędowni wroga, Moskala, żyją powdzenia U ludu, który swa własną winą upadł, nie łatwiejszego jak obudzić po dejrzenie zdrady; krzyki więc wznoszone przez beżmyślnych gardzalczy, na jakich nam nigdy nie zbywa, wzbudziły rzeczywiście mniemanie,

iż dziś nową zawiązano Targowicę, iż niektórzy z naszych współrodaków traktują za marne zyski z wrogiem o zabicie ducha polskiego.

Sztucznie wywołane rozdwojenie między dziećmi jednej matki, do jednego celu choć innemi drogami dążącemi, nie mogło długo utrzymać się; chwilkowa namiętność musiała ustąpić miejsca zimnemu, rozsądnemu zastanowieniu, a skutkiem tego przyszło przekonanie, iż nie wszystko było prawdą, w co wielu jak w Ewangelię wierzyło. Od tego czasu minęła lat kilka, wojna wschodnia zakończona dawno, nie widać postępu negocjacyi z nieprzyjacielem — główny warunek podjudzania upadł.

Nie mogąc już używać wyszczerbionej i zardzewiałej broni, szukają niespokojne żywioły, innego punktu, z którego możnaby się na nowo niezgodę. Zaparcie się dawnych ideałów, zagubienie idei polskości musi być hasłem i tym strachem, jakiego używać należy, chcąc się postawić na piedestale strdów Ojczyzny, którzy inaczej upadła, oddana w ręce zgnuśnialych i samolubnych ludzi.

Nie ma faktów historycznej doniosłości, trzeba na nie wyrubować drobiażki, trzeba narobić hałasu, aby niebezpieczeństwo zrobić groźnem.

„Duch polski w Wielkopolsce upada! — trzeba wołać, choćby wbrew wzniosłemu dowodowi ostatniego miesiąca, że jest przeciwnie.

„Herby polski miasto Kraków wyrzuca na śmieć!” należy pisać, a gdy to okaże się fałszem, wołać: gdyby nie nasze wystąpienie, byłiby je niedźwicy wyrzucili!

„Marszałek krajowy nie dość, że Unią Matejki zamysła w przedpokoju swego mieszkania zawiesić, aby czasem wynieść ją cichaczem na strych, lecz jeszcze z p. Fryliskim, którego widocznie proteguje, chce nas królewski zamek na Wawelu, przebudować we-

dług swego widzi mi się.” To zgroza! A gdy i to udowodni się fałsz, to się nie uważa na to — i nie odpowiada.

Te drobne fakta mówią wiele, pokazują one bowiem, iż u nas szarlataneryja patryjotyczna nie straciła jeszcze podstaw bytu, iż ci, co się narzucają na strdów ducha narodu, pezołali dotąd niezmienni i jeszcze trzymają w postaci ten standard, na którym wypisali sobie iść maksymę: Oczerniając innych, sami wznieśli się wysoko!

Ramy piśma naszego nie pozwalają nam omówić przedmiot poruszony tak, jakby on tego wymagał, ani tak skarcić tych nieoprawnych krzykaczy, jakby na to zasługiwali. Czujemy jednak obowiązek ciążący na rozsądniejszej części społeczeństwa chłostania podobnej samolubnej i graski z uczuć najwzjęszych, obowiązek wyrażenia oburzenia na podobne błażowanie rodaków i obudzanie w nich nieufności do swych własnych braci.

KOESPONDENCYE.

(100) Wieden. 9 grudnia (spóźniona). W Poniedziałek dnia 28 B. m. ochodnia naobiedzi polska w Wiedniu pamiętając śmieciarki wielkiego Adama, wizerunkiem litarsko-muzycznym. Zaproszeni przez „Ognisko” goście przybyli tłumnie, a w sali Bosendorfera, znalazł się także kolono Polaków, którzy bądź dla wygody i przyjemności w Wiedniu przemieszkaują, bądź jak postawie chwilkowo się tutaj znajdują. Ze całej Ognisko zjawilo się w corpore, dotadaw nie potężnie. Uroczystość rozpoczęła słowem wstępem P. Lewicki przez Ogniska. Mówił o różnicach odwołujących się do Mickiewicza od innych okresów literatury polskiej; zaznaczył, że młodzież polska, nie czyniąc tymi innymi pieciami, zawsze i szczerzej Adama cześć, i jego ideałmi przejąć się powinna. Zakończył serdecznie popowitanie gości Ogniska, dziękując szczególnie liemie

Nagła myśl.

(Ciąg dalszy)

Cah. Cożes Pan uczynił najlepszego?

Imp. Tak! a że nie zaprzeczamle dotąd i nie cofamleg ten co powiadedołem, więc ona ma mieć ze Fitz-Mordantem. Lecz jakżeś postęnie niewiedzia zbliża się tu; nieba! wreszt to ona i Zofia. Teraz przez nie znosny Cabbage! Żuikaj! chęć zostać sam z moją najdroższą.

Cah. Postuchaj! mości Panie Impulse, będę wdzięcznym jeżeli ze mna zechcesz grzeźnie mówić i co do szacunku weźmiesz sobie przykład ze mnie. A co się tyż zniknieją, to jest nonsense, gdyż iabieżyła nie u śapie, wele na hank od siebie, lecz nawet spowiedziem się tego, iż bładziem, mnie wrażał jak swego przyjaciela, za równego we wszystkim i zapoznaś mnie ze wsz. (kimi osobami wyższego świata w tym domo.) Imp. Ależ mój drogi, mój silony, mój luby Cabbage, twój żargon . . .

Cah. Mój postanowienie jest stałe, a proste jak igła, chęć się zapoznać ze wszystkimi w tym domo paręgwęz od siebie w imieniu, do wyznaczenia w wyroku. Imp. (do siebie) Co to zrobię u diabła? Ten Cabbage nie taki głupi jak sądziliem!

Cah. Namysł się pan. Nie odpowiadasz? Nabbs! Imp. Cabbage!

Cah. Jestem! Imp. Zgadzasz się, przysięgasz, lecz proszę cię zrobić się ile możności dżentelmenem.

Cah. Nie potrzebujesz mi Pan tego mówić, ja to sam wiem i umiem. Zaużyłeś we mnie skoficzonego panica. (kryszje się z nogi na nogę)

Imp. Teraz muszę spróbować czy zmieniła jej zdanie. Jak się to wsiądę do tego? Nagła myśl mi przychodzi!

Wchodzi Zofia.

Imp. Panna Dashwood!

Zofia. (sposrzęzając go) Ach! to Pan Fitz-Mordant!

Cah. (n. s.) Fitz-Mordant, niech go knie biją!

Imp. Zofio, ten list okrutny . . .

Zofia. Przedziwiewałem sobie już nie widziem Panna, wiecie, nie wiedząc, że mieszkaś z nami w jednym hotelu. Lecz skoro spotkaliśmy się, to wysłuchęj cierpliwie, co powiem i co uważam sobie za obowiązek wypowiedzieć. Mój opiekun jest tak dobrym dla mnie, że zwykła nie tylko wdzięczność, lecz prawywidłość nakazuje, abym się jego poradziła w tak ważnej sprawie, jak małżeństwo.

Imp. Lecz Zofio!

Cah. (pochodząci i trąca go.) Zaprezentuj mi!

Imp. (do niego) Zaraz, lecz nie w tej chwili.

Cah. (d. n.) Ja chce natychmiast.

Imp. (j. w.) Teraz wrzeć nie mogę.

Cah. (j. w.) No zarzadam Nabbs'a.

Imp. (j.) Lecz Zofia. . .

Zofia. Słuchaj! mnie. Nie przeczę, iż nie jestoś dla mnie objętym.

Imp. Aniele!

Cah. do (niego) Zaprezentuj mi!

Imp. (j. w.) Łóżre! milcz!

Cah. (j. w.) Zaraz wołam Nabbs'a.

Zofia. Tak jest drogi Fitz.

Cah. (j. w.) Fitz! ghpstwo! Prezenty! mnie!

Imp. Lecz nie chęć tajemnego małżeństwa. Imp. Jesto to nieudolna decyzja?

Zofia. Tak jest i zaklinam cię, nie żądaj abym zmieniła zdanie.

Cah. Idę zwołak Nabbs'a.

Zofia. Zresztą, jeżeli twoja rodzina, znajomości i przyjaciele są tacy jak mówisz, o czym zresztą jestem przekonana, dla czegoż nie mały odwołać się do mego opiekuna? On nie zechce sprzeciwić się naszemu szczerzciu.

Imp. (na str.) Wajpnie! (j.) Zofio! pojmuję! Twoje skrupuły i szanuję je, co się zaś tyczy mych znajomości . . .

Cah. Zapoznaj mnie!

Imp. Nagła myśl mi przychodzi! Panno Dashwood proszę mi pozwolić przedstawić mego szczerzelnego przyjaciela, wielo szanowanego lorda Bacon. Lordzie! to jest Panna Dashwood.

Zofia. Zdaży mi się, iż już przedtem miałam przyjemność widzieć Waszą lordowską Mość?

Imp. O to możebnie! . . . gdyż on wzięsz część roku mieszka w miesiące. Jego imię rodzinne jest — jest, Cabbage!

Zofia. Naprawdę?

Cah. (do niego) To się wybrane nazwisko!

Imp. (j. w.) Prawda nie sprzecznym Cabbage i Bacon!

Imp. (j. w.) (j.) chcąc się poprawić!) Jego traca herbowa jest również dziwaczne kroju.

Cah. (trąca go) Cicho! nie mów nie o kroju!

Imp. Z helmu wyglądają dwa noże złożone na kształt nożyce . . .

*) Cabbage znaczy nie tylko skrawek, lecz i kapustę.

Bacon — słoninę.

— **Pożar teatru.** W dniu 8 bm zgazał w Wiedniu teatr zwany Ringtheater, pogrążony w grzniełach swych około 400 osób. Na ówczesny godzinę przy rozpoczęciu przedstawienia wybuchł ogień skutkiem pęknięcia rury gazowej, a w kilkanaście minut potem pokryły już walące się mury tych, co nie zdążyli uciec. Jak zwykła tak i tu, publiczność tłocząc się, uciekała wyłącznie imodziwem. Straszny ten wypadek okropnością swą precedensową wywołuje, co i dyrektora teatrów wielkolepięcych do oświetlania swych budynków młodziej niebezpiecznym światłem elektrycznym.

— **Wiktor Sillay,** emerytowany radca sądowy, następnie z powoda przeniesienia w stan spoczynku mianowany cesarskim radcą, zmarł we Lwowie w dniu 7. b. m. Zmarły służył niegdyś jako radca przy naszym sądzie obwodowym, a szerszym kolom dał się poznać jako tamże tytułem milośliwego umiark., którego obywateli wio wszystkich produkcyjnych męczonych. W naszym narodzie narzeko zmarłego ludzi smutno wspomnienie, najbardziej narzeko szanownego mecenasa **dr. Teofila Wiśniewskiego,** straconego na szubienicy w r. 1847 w Lwowie. Śmierć tę zarzucono w niekiedy ówczesny zarządnik, co wiało odstrępiło od wielkiej. Oxy zarząd był słabszy, nie badający. Dział mogła legła nad obywatela — niech spoczywają w Paau.

— **Od komitetu,** zajmującego się urządzeniem utworzono Miśkiewiczowskiej w Saauku, urządzając następujące plany, które miałyby być zrealizowane. Zmierzamy, aby i po innych miastach i miasteczkach obchodowo fundusze dzieł śmierci wiszecka, a dobowym zwiększając urzędzie budowy pomnik:

Wiceokrę Miśkiewiczowski urządzony w Saauku w dniu 30 Listopada 1881 przyniósł ogólnego dochodu 129 zł. 55 ct, a po strąceniu kosztów urzędzonia wynosiła dochód w kwocie 83 zł. 91 ct, z czego przeznacza do funduszu budowy pomnika na tego p. Prezydenta miasta Krakowa. Taki ogólny jak na Saauk rezultat zawdzięcza należy uczniemu zainteresowaniu się i sympatji, jakie ten w Saauku po raz pierwszy urządzony wieczerk napiekak tak u lakawych pp. amatorów i amatorok, jako też w miejscowej publiczności oraz obłożonego obywatelstwa.

Intenionem komitetu urządzającego ten wieczerk dyktujemy wklepienie do niego, jak i do funduszu w tym samym amatorom i amatorokom za lakawcy czynny udział i poniesione trudności, a oraz wyrażony życzenie, aby na takim punkcie postętku, wieczerki Miśkiewiczowskie zyskały tu także obywatelstwo.

Sauok dnia 7 Grudnia 1881.
Bolesław Koziołkiewicz *Dr. Gaucel*
sekretarz. przewodniczący komitetu.

Przegląd artystyczny.

Prócz zwykłych każdego dziesiętniarka spotykających przeszedłszy przypado waznemu sprawozdaniu spirobów (zwykle jedne niewykre) która górną była tylko na prownie. Do drugiego numeru przygotowano sprawozdanie z wieczerki Miśkiewiczowskiej, złożonej i, i towarzyszą. Gódnym z rymajnieję rekoniama dla się było uratować, ale gdzie tam! Przy składaniu porównywa no i zuziescono tak, że nie podobna go wypracować. A tak niegknie sprawozdanie było opracowane! Zabużcie szanowni Oxytelniwy zwa z nami, że go czytać nie możecie, że musimy Wam podobnie zupełnie nowe sprawozdanie. Natomiast nie tam sam ten nie lubi dwa razy powracać, a tak ten niewygodny plód piętra powstały pod pierwszem waznymem wroczości przepadł bezpowrotnie a zinnia wazyczność zafata poetyczna wrażeń!

Piszemy więc sprawozdanie na polsku. Możcie to i lepiej! Bo w ostatnich czasach, mówiąc po zimo, mamy tak pech, że każde nasze sprawozdanie wywołuje obawy, niechęć i burzę. Zrobimy jakiś wyjątek, obchodzący najstronniejszą i z wyjątkiem przeliczenia, że w naszym obrzędzie i chwależy, jeszcze gorzej, albo pochwały, zbyt słabe, albo kiedyś tam kogós pochwalono lepiej, albo pochwały przesadzone obrzają innych; nie piszemy wreszcie nie o pojedynczych osobach, a to już najgorzej; a to innych piszemy, a onie ani słówka, jak gdybyśmy nawet na krytykę był nie zastoty? Nie podawać zaś żadnych sprawozdań cesarstwa prowincjonalnego zdawać sprawę z nicha umysłowego i towarzyskiego, a towarzysztwa muzyczne i dramatyczne zajął u nas tak poważnie stanowisko, że w tym ruchu odgrywają rolę wazną, a nawet przeważną. Jeszcze się ten nie rozdził, choćby wszystkim dogodził, mówi przysłówie stare a dobre: Ciekawa rzecz, kto tworzy tego sprawy oia tak dorożdził, że utworzył to znakomite przy słowo, bo można się na śmiało żądzić, że nie był on pierwszym dziełnikiem, bo wtedy na tworzenie przysłów brakłoby mu humoru.

Stadzone sprawozdanie może będzie oszczelczewem od swych poprzedników, a zresztą, jeszcze się ten nie rozdził — i, piszemy więc.

Obchód rocznicy śmierci Mickiewicza. Jak domo silniejszy już kilkorożnik, odbył się on u nas w dniu 23 listopada. — Przed rozpoczęciem o godzinie 11 w kościele ka teodralnym obrz był oczegonyi procesja ulicą przy ka Isakowski. Głazem wzięto w ręce napisany żałobny obrazek, którego amatorzy pod kierownictwem dyrektora ob-

pn p Ratykowskiego odpowiadali rezonem Monarta. Zobrażenie wteranych na nabeżeństwo było bardzo liczne, czego najliczniej wamowem, że składki zbierane w kościele przyniosły podobną sumę 62 zł. w. a. W czasie nabożeństwa sklepy w rynku były w przeważnej części pozamykane.

Tęgż dnia wieczorem w sali Towarzystwa dramatycznego odbył się wieczerk artystyczny-literacki, który swym programem w sobie miał nastąpić pod programem: 1) wstępny wykład o Mickiewiczu, 2) poposek o datkamiacy p. Z. Wierck A. R. Ojczyzna napisany na obchód rocznicy śmierci Mickiewicza. zaś prof. S. G. odczytał statucie i obrzeszenie opracowany odczyt pod tytułem: Mickiewicz w Kowie. Na obchód muzyczny składający się nazez piewazrozdnie się: polonez op. 44 Chopina odegrał na fortepianie p. L. pięć z wazy Moniuski i Marykę Grosmanu. Na drugi wokal W. zaś odczyt i ruda z koncertu militarnego Lipińskiego na skrzypcy odegrał p. Dietz. Każdy z tych utworów wchodził nieudany zajął u publiczności objaśniający się w przelężnych okłaskach, na które wysmieciło wykonanie istotnie zasłużyło. O grze i spiewo i tycu smatörów pisałmy już niejednokrotnie, by się przeto nie powtarzać, powiemy tylko, że polonez Chopina z pod wprawnej ręki p. L. wyszedł tak przelężnym, iż można było powiedzieć, że nie miałby już do powtarzania. Fortepianistkai grających lub malstrojących utwory Chopina, — tak, jak ten amator, gra bardzo, nadezmo, nie wielu, — że w koncercie militarnym p. D. światło pokonał wszelkie niezwykłe trudności, które tam wistnie nagromadził, i odegrał go z niewyjąłką werrą i wdziękem. Wreszcie śpiew p. W. głos silny i dźwięczny i widzielnia, porównując za serce dedekacya zawzięcie podobną się momenty, że nie wiele było do powtarzania. Wreszcie zakończyła odczyt o powołaniu Mickiewicza „Dziady”. Rola Gustawa odegrał p. W. Była to korona wiewosoru. Gra i dedekacya p. W. tchnęły taką prawdą, tak głębokim uczuciem i siłą, takim przejęciem się i programem, że nawet najobojętniejszy widz musiał się nim zachwycić. Pomimo iż nieraz znać było, że uczucie gorzej prawie udawał grającym, przytoczyć co, pomimo to każdy mógł być mile widziany, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie obchodzącym krytykę jak gdybyśmy mieli do oczenia nie z amatorom, lecz z słobocznym a znakomitym artystą, a i wtedy nie mogłbyśmy widzieć innego o tej grze sądu. Powiemy nawet, że gra p. W. musiała wywołać silniejsze wrażenie, niż gra artysty z zawoda, bo podczas gdy u tego uczucie wzorowo udane przedziwiło w obrze zimnego krytyka czasami nieznanymi się zżadzi, w grze p. W. czułość czuła musiała być wadą, a nie wadą, nie

